Sygn. akt V Ka 1639/13

UZASADNIENIE

B. C. został oskarżony o to, że:

- w dniu 22 września 2011 roku w Ł. będąc uprzednio skazanym za podobne przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności przez Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi IV Wydział Karny z dnia 20 września 2007 roku sygn. akt. IV K 455/06 w łącznym wymiarze 4 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, w ciągu 5 lat po odbyciu za nie co najmniej 6 miesięcy tej kary, w okresie od dnia 06.01.2006 roku do dnia 07.01.2006 roku oraz od dnia 21.01.2006 roku do dnia 03.03.2010 roku, działając wspólnie i w porozumieniu z P. M., po uprzednim użyciu przemocy na osobie J. R. w postaci uderzenia w tył głowy, przewrócenia, a następnie kopania i bicia jej po całym ciele, co skutkowało naruszeniem czynności narządu ciała pokrzywdzonej na czas powyżej 7 dni, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. o wartości 100 złotych, pieniędzy w kwocie 200 złotych oraz butelki wódki nieustalonej wartości, czym działał na szkodę J. R.

tj. o czyn z art.280 § l kk w zw. z art.64 § 1 kk w zw. z art. 157§ 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk,

- w dniu 23 września 2011 roku w Ł. będąc uprzednio skazanym za podobne przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności przez Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi IV Wydział Karny z dnia 20.09.2007 roku sygn. akt. IV K 455/06 w łącznym wymiarze 4 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, w ciągu 5 lat po odbyciu za nie co najmniej 6 miesięcy tej kary w okresie od dnia 06.01.2006 roku do dnia 07.01.2006 roku oraz od dnia 21.01.2006 roku do dnia 03.03.2010 roku działając wspólnie i w porozumieniu z J. P., po uprzednim użyciu przemocy na osobie S. K. w postaci popychania go, uderzenia po twarzy, kopania po tułowiu i całym ciele, co skutkowało naruszeniem nietykalności cielesnej pokrzywdzonego w rozumieniu art. 217 § 1 kk dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 89, 90 złotych, czym działał na szkodę S. K.

tj. o czyn z art.280 § l kk w zw. z art.64 § 1 kk,

- w dniu 7 lipca 2011 roku w Ł. znajdując się w stanie nietrzeźwości 1,80 promila alkoholu we krwi, prowadził samochód marki M. (...) numer rejestracyjny (...) w ruchu lądowym

tj. o czyn z art.178a § l kk.

Wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2013 roku w sprawie VI K 244/12 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi VI Wydział Karny:

-uznał oskarżonego B. C., w miejsce zarzucanych mu czynów, za winnego tego, że:

a) w dniu 22 września 2011 roku w Ł. działając wspólnie i w porozumieniu z P. M. w celu zaboru mienia, użył przemocy wobec J. R. dokonując przy tym jej pobicia poprzez zadawanie uderzeń w tył głowy, przewrócenie, a następnie kopanie i bicie jej po całym ciele, w wyniku czego J. R. doznała urazu głowy bez utraty przytomności, wieloodłamowego złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamów, obustronnego złamania ścian zatok szczękowych prawej i lewej, rany grzbietu nosa i masywnego stłuczenia prawej połowy twarzy, co skutkowało naruszeniem czynności narządu ciała pokrzywdzonej na czas powyżej 7 dni, przez co naraził J. R. na ciężki uszczerbek na zdrowiu określony w art. 156 § 1 kk, a następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. o wartości 100 złotych, pieniędzy w kwocie 200 złotych oraz butelki wódki nieustalonej wartości, działając na szkodę J. R., przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne na karę pozbawienia wolności, w ciągu 5 lat po odbyciu za nie co najmniej 6 miesięcy tej kary w okresie od dnia 06.01.2006 roku do dnia 07.01.2006 roku oraz od dnia 21.01.2006 roku do dnia 03.03.2010 roku tj. popełnienia czynu z art. 280 § l kk w zw. z art.158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 3 (trzech) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

b) w dniu 23 września 2011 roku w Ł. działając wspólnie i w porozumieniu z J. P., co do którego materiał dowodowy wyłączono do odrębnego postępowania, po uprzednim użyciu przemocy na osobie S. K. w postaci popychania go, uderzenia po twarzy, kopania po tułowiu i całym ciele, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 89, 90 złotych czym działał na szkodę S. K., przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne na karę pozbawienia wolności, w ciągu 5 lat po odbyciu za nie co najmniej 6 miesięcy tej kary w okresie od dnia 06.01.2006 roku do dnia 07.01.2006 roku oraz od dnia 21.01.2006 roku do dnia 03.03.2010 roku tj. popełnienia czynu z art. 280 § l kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 280 § 1 kk wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności.

- uniewinnił oskarżonego B. C. od popełnienia czynu z art. 178 a § 1 kk,

- na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk orzeczone wobec oskarżonego B. C. kary jednostkowe pozbawienia wolności połączył i wymierzył mu karę łączną 4 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności,

- na podstawie art. 45 § 1 kk orzekł zwrot pokrzywdzonej J. R. dowodu rzeczowego – banknotu o nominale 100 złotych, zatrzymanego u oskarżonego B. C., złożonego dnia 07.12.2011 roku do depozytu Narodowego Banku Polskiego Oddział Okręgowy w Ł., deklaracja depozytowa (...),

- na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu B. C. okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 23 września 2011 roku do dnia 28 sierpnia 2013 roku,

- zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata B. G. kwotę 2 125, 44 złotych tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu,

- zwolnił oskarżonego B. C. z obowiązku ponoszenia kosztów procesu, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacją oskarżony B. C. i obrońca oskarżonego.

We wniesionej apelacji oskarżony B. C. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. odnośnie czynu z pkt. I wyroku

a) bezpodstawne odmówienie wiary jego wyjaśnieniom w których nie przyznawał się do winy i nie usunięcie wątpliwości w zakresie jego sprawstwa,

b) oparcie ustaleń w zakresie przebiegu zdarzenia na zeznaniach pokrzywdzonej J. R., pomimo, iż w trakcie procesu wielokrotnie zmieniała zeznania,

c) oparcie ustaleń Sądu I instancji w zakresie przebiegu zdarzenia na zeznaniach J. R. pomimo, iż z opinii biegłego psychologa wynika, iż u pokrzywdzonej występują zaburzenia psychiczne, i zaburzenia zachowania spowodowane spożywaniem alkoholu,

d) niedostateczne rozważenie przy ocenie zeznań pokrzywdzonej J. R. faktu jej znajomości z P. M., który mógł wpływać na treść jej zeznań,

e) pominięcie przy czynieniu ustaleń faktycznych składanych przez pokrzywdzoną policjantowi R. S. oświadczeń o nieutraceniu żadnych rzeczy i niemożność zidentyfikowania przez nią napastników,

f) oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach świadka D. Ł., lekarza udzielającego pomocy pokrzywdzonej pomimo, iż w trakcie rozprawy nie pamiętała żadnych szczegółów dotyczących badania J. R., jak i treści składanych jej przez pokrzywdzoną w tym czasie oświadczeń zwłaszcza co do sprawców,

g) oparcie ustaleń na zeznaniach świadka A. S. która nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a wiedzę odnośnie zdarzenia i sprawców rozboju na jej matce czerpała od S. K., i po uzyskaniu tych informacji naprowadzała pokrzywdzoną na wskazanie jego osoby jako jednego ze sprawców,

h) pominięcie przy czynieniu ustaleń faktycznych istotnych informacji płynących ze zeznań świadka J. J. potwierdzających fakt jego przebywania w domu wyżej wymienionego, choć z uwagi na upływ czasu nie wskazujących dokładnej daty kiedy to miało miejsce,

i) nie wzięcie pod uwagę przy czynieniu ustaleń faktu nie odnalezienia na miejscu zdarzenia żadnych śladów biologicznych,

j) orzeczenie zwrotu J. R. dowodu rzeczowego w postaci banknotu o nominale 100 złotych, pomimo, iż został ujawniony przy nim dzień po zatrzymaniu i nie pochodził z przestępstwa popełnionego na szkodę pokrzywdzonej,

2. odnośnie czynu z pkt. II

a) poczynienie ustaleń w zakresie zdarzenia w oparciu o zeznania pokrzywdzonego S. K., nie zważając na fakt, iż zeznania te pozostają w sprzeczności z opinią biegłego lekarza i zeznaniami świadków,

b) poczynienie ustaleń w zakresie zdarzenia w oparciu o zeznania S. K., nie zważając na fakt, iż niemożliwym jest aby widział moment kradzieży telefonu z parapetu leżąc na podłodze, tym bardziej, iż obecni na miejscu zdarzenia świadkowie nie wskazali na niego jako na sprawcę kradzieży,

c) poczynienie przez Sąd błędnych ustaleń w zakresie miejsca w którym doszło do jego zatrzymania.

Nadto oskarżony zarzucił Sądowi I instancji powołanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uprzedniego skazania go wyrokiem na karę 600 złotych grzywny pomimo, iż fakt taki nie miał miejsca.

Podnosząc powyższe zarzuty oskarżony wniósł o uchylenie kary łącznej w zakresie czynu przypisanego w pkt. I i o uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, zaś w zakresie czynu przypisanego mu w pkt. II wyroku o złagodzenie wymiaru kary.

Obrońca oskarżonego zaskarżył powyższy wyrok na korzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze powołując się na przepisy art. 427 § 1 kpk i art. 438 pkt. 4 kpk zarzucając mu rażącą niewspółmierność zarówno kar jednostkowych jak również kary łącznej.

Autor apelacji wskazał, iż odnośnie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. I wyroku brak było jednoznacznego wskazania go przez pokrzywdzoną jako sprawcy czynu, zaś odnośnie czynu z pkt. II wyroku nie wzięcie pod uwagę wszystkich okoliczności łagodzących i nie wyciągnięcie z nich korzystnych wniosków dla oskarżonego, zaś w zakresie kary łącznej z uwagi na dużą bliskość czasową przestępstw niezastosowanie przy jej wymiarze zasady pełnej absorpcji.

W konkluzji obrońca B. C. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie mu za czyny z pkt. I i II wyroku kar łagodniejszych, zaś w zakresie kary łącznej zastosowanie przy jej wymiarze zasady pełnej absorpcji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacje wniesione przez oskarżonego i obrońcę oskarżonego okazały się bezzasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Apelacja oskarżonego wprawdzie nie wskazuje, które konkretnie przepisy prawa procesowego Sąd pierwszej instancji naruszył, to jednakże z jej treści wynika, że skarżący postawił rozstrzygnięciu Sądu meriti w zakresie swej odpowiedzialności obrazę przepisów postępowania karnego, które mogły mieć wpływ na treść wydanego wyroku.

Dotyczą one głównie naruszenia zasady prawdy materialnej, wydania orzeczenia bez zachowania zasady obiektywizmu i nie rozważenia wszystkich okoliczności sprawy a w szczególności tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego, naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych skutkujących uznaniem go za winnego popełnienia czynu z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk. Nadto w zakresie drugiego z przypisanych mu czynów, rażącą niewspółmierność kary poprzez błędną ocenę istotnych okoliczności przedmiotowych.

Analiza akt sprawy a zwłaszcza uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala już na wstępie sformułować zasadny wniosek, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się tego rodzaju uchybień, zarówno w postaci obrazy przepisów postępowania, jak też w postaci błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, które mogłyby mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, i które mogłyby skutkować jego uchyleniem bądź zmianą.

W pierwszej kolejności należało odnieść się zarzutów, wedle których Sąd Rejonowy dopuścić się miał przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy mających wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenia przepisów postępowania, polegającej na obrazie zasady obiektywizmu oraz zasady swobodnej oceny dowodów.

Na wstępie rozważań dotyczących tej kwestii wymagane jest przedstawienie ugruntowanego w orzecznictwie poglądu, zgodnie z którym przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk jeśli tylko:

a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,

b) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,

c) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (postanowienie SN z dnia 4 maja 2005 roku II KK 473/2004, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych 2005 poz. 893).

W ocenie Sądu Odwoławczego przytoczone powyżej kryteria swobodnej oceny materiału dowodowego zostały spełnione. W szczególności podstawą do tak sformułowanego stanowiska jest dostateczne rozważenie przez Sąd I instancji zebranych dowodów, dokonanie oceny wartości poszczególnych dowodów wszechstronnie, w całokształcie ustalonych okoliczności, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Wbrew stanowisku oskarżonego, Sąd I instancji poczynił odnośnie jego osoby prawidłowe ustalenia faktyczne i wyprowadził z nich niewątpliwie trafne wnioski co do jego sprawstwa i winy w przedmiocie czynów przypisanych mu w wyroku, a także w zakresie ich społecznej szkodliwości i przyjętej kwalifikacji prawnej.

W realiach przedmiotowej sprawy wnikliwa i rzetelna analiza zgromadzonych dowodów nie spowodowała zatem również naruszenia dyspozycji art. 410 kpk.

Analiza dokonanych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, pozwala na stwierdzenie, że wszystkie ustalenia oparte zostały na tych dowodach, którym Sąd Rejonowy przyznał przymiot wiarygodności i zostały one przeprowadzone przez tenże sąd podczas rozprawy.

W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku przedstawiając dokonane ustalenia faktyczne, Sąd I instancji wskazał, którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę, a którym dowodom i dlaczego takiego przymiotu wiarygodności odmówił. Wskazuje to więc w sposób jednoznaczny i niewątpliwy na to, że ustalenia faktyczne dokonane zostały na podstawie tych dowodów, które zostały ocenione przez sąd jako wiarygodne. Tak dokonanej analizie oraz wyprowadzonym wnioskom nie sposób zarzucić braku logiki, niekonsekwencji czy też niespójności. Dowody te zostały ocenione w kontekście ich wzajemnego powiązania oraz relacji zachodzących między nimi.

Dokonując ustaleń faktycznych w zakresie czynu z pkt. I wyroku Sąd Rejonowy w głównej mierze oparł się na pierwszych zeznaniach pokrzywdzonej J. R., które złożyła w dniu 23 września 2011 roku, i w których w miarę drobiazgowo opisała szczegóły dokonanego na jej szkodę rozboju, a także zeznaniach jej córki A. S., jednocześnie trafnie podnosząc, że wyjaśnienia B. C. jako sprzeczne z zeznaniami J. R. nie zasługują na wiarę. Brak jest podstaw do podzielenia zarzutu zawartego w apelacji, że ocena zeznań J. R. odnośnie oskarżonego B. C. została dokonana w sposób dowolny, z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, zakreślonych w przepisie art. 7 kpk. Pokrzywdzona J. R. zarówno w trakcie dwukrotnego przesłuchania w dniu 23 września 2011 roku, jak i na rozprawie w dniu 22 października 2012 roku wskazywała, iż B. C. był jednym ze sprawców rozboju na jej osobie. Dodatkowo, jak trafnie zauważył Sąd meriti pomimo, iż pokrzywdzona nie widziała samego momentu jej uderzenia, jednakże logicznie zeznała, iż została zaatakowana poprzez uderzenie w tył głowy tuż po tym, jak minęła B. C. i P. M. w czasie gdy szła ulicą (...), przy skrzyżowaniu z ulicą (...). Sąd I instancji przy ocenie zeznań J. R. przydał również należytą wagę faktowi, iż pokrzywdzona J. R. zmieniała wersję zdarzenia, zwłaszcza w zakresie dotyczącym utraty w trakcie zajścia butelki wódki, jak również udziału drugiego ze sprawców w zdarzeniu. W toku postępowania przygotowawczego J. R. zeznała, iż w trakcie zdarzenia butelka wódki, którą miała przy sobie została jej zabrana wraz z pieniędzmi i telefonem. W trakcie rozprawy zmieniła swoje stanowisko, zaprzeczając by zabrano jej butelkę wódki w trakcie zdarzenia. Odnośnie zaś udziału P. M. w zdarzeniu, w trakcie kilku przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego wskazała, iż był on jednym ze sprawców rozboju na jej osobie. Natomiast w trakcie rozprawy zaprzeczyła udziałowi P. M. w zdarzeniu. Sąd I instancji prawidłowo po odczytaniu pokrzywdzonej zeznań z postępowania przygotowawczego, jak to wynika z treści protokołu, wezwał ją do ustosunkowania się do występujących w zeznaniach oczywistych sprzeczności. Pomimo różnych wersji zdarzenia podawanych przez pokrzywdzoną, Sąd Rejonowy dokonał wyczerpującego uzasadnienia przyjętego przez siebie stanowiska. Przede wszystkim słusznie uznał za wiarygodne zeznania J. R. złożone w trakcie postępowania przygotowawczego z uwagi na fakt, iż pokrzywdzona na rozprawie nie potrafiła w przekonywujący sposób wyjaśnić zmiany swoich zeznań w tych częściach, a nadto w zakresie dotyczącym udziału P. M. w zdarzeniu z uwagi na fakt, iż zeznania te były zgodne z wyjaśnieniami P. M. złożonymi w śledztwie, w których przyznał się do dokonania rozboju na jej osobie. W całokształcie dokonanych ustaleń faktycznych, nie może budzić również zastrzeżeń dokonana przez Sąd I instancji ocena zeznań pokrzywdzonej J. R. co do innej okoliczności**,** a mianowicie w części w której zaprzeczyła, by znajdowała się pod wpływem alkoholu w czasie zdarzenia. Słusznie Sąd Rejonowy uznał, iż zeznania pokrzywdzonej w tej części nie zasługują na wiarę albowiem pozostają w sprzeczności z zeznaniami policjanta R. S., który wskazywał, iż pokrzywdzona miała bełkotliwą mowę i z powodu stanu jej nietrzeźwości, odstąpił od sporządzenia protokołu przesłuchania po ujawnieniu przestępstwa dokonanego na jej szkodę, a nadto zapisy w karcie informacyjnej, w części dotyczącej odebranego od pokrzywdzonej wywiadu świadczą, iż znajdowała się ona w stanie nietrzeźwości. W całokształcie dokonanych ustaleń faktycznych, nie może budzić także zastrzeżeń pominięcie przez Sąd pierwszej instancji przy czynieniu tych ustaleń, składanych przez pokrzywdzoną policjantowi R. S. oświadczeń o nieutraceniu przez nią w trakcie zdarzenia żadnych rzeczy, jak również niemożność zidentyfikowania przez nią napastników. Słusznie Sąd Rejonowy, opierając się w tym zakresie na późniejszych zeznaniach pokrzywdzonej złożonych w trakcie śledztwa, jak również pośrednio na zeznaniach jej córki A. S. i świadka D. Ł., lekarza udzielającego jej wywiadu a wreszcie i na wyjaśnieniach drugiego ze sprawców P. M. ze śledztwa, w których przyznał się on do popełnienia zarzuconego na jej szkodę przestępstwa uznał, iż w trakcie zdarzenia dokonano zaboru mienia po jej wcześniejszym pobiciu, a jednym ze sprawców, którego rozpoznała, był oskarżony B. C.. Odnosząc się jeszcze do zarzutów, tym razem podnoszonych w obu apelacjach wskazać należy, iż informacje zawarte w notatce urzędowej i zawiadomieniu o przestępstwie były wprawdzie ogólne i nie wskazywały sprawców, ale zawierały najważniejsze elementy zdarzenia łącznie z użyciem wobec pokrzywdzonej siły fizycznej. Szczegółowo J. R. opisywała zdarzenie i wskazała sprawców, w tym oskarżonego B. C., który dzień później dokonał takiego samego przestępstwa, tym razem na szkodę S. K., którego to czynu świadkiem była J. R., przebywająca w tym samym czasie w mieszkaniu wyżej wymienionego pokrzywdzonego, przy czym uczyniła to w toku dwukrotnego przesłuchania w dniu 23 września 2011 roku i w toku przesłuchania na rozprawie w dniu 22 października 2012 roku.

W nawiązaniu do powyższego wskazać również należy, iż ma wprawdzie rację oskarżony, jak też drugi apelujący kiedy wskazują, iż także podczas przesłuchania w dniu 24 września 2011 roku pokrzywdzona J. R. nie rozpoznała

oskarżonego B. C. jako sprawcy rozboju na jej osobie, to jednakże okoliczności te z istoty swej odosobnione, w świetle wcześniejszych konsekwentnych zeznań i późniejszych składnych na rozprawie, nie miały żadnego wpływu na wiarygodność zeznań pokrzywdzonej J. R..

W świetle zatem powyższych okoliczności, apelujący nie podjęli rzeczowej próby wykazania istnienia okoliczności, które mogłyby postawić pod znakiem zapytania wiarygodność zeznań J. R. w omawianym zakresie. Nie można również zgodzić się ze stanowiskiem oskarżonego B. C., iż pokrzywdzona J. R. pod wpływem drugiego z sprawców, P. M. którego znała, mogła celowo składać obciążające dla niego zeznania. Brakuje bowiem jakichkolwiek dowodów, które czyniłyby tę czysto teoretyczną tezę choćby w niewielkim stopniu prawdopodobną.

W tym miejscu wskazać również należy, iż nie ma racji oskarżony B. C., który dążąc do zdezawuowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zeznań J. R., odwołuje się dodatkowo do występujących u niej zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania, spowodowanych nadużywaniem alkoholu. W tym bowiem zakresie należy zauważyć, iż okoliczności te pozostają bez wpływu na ocenę zeznań J. R., w części wskazującej na sprawstwo B. C., zaś kwestia jej zdolności do uczestniczenia w czynności jej przesłuchania przed Sądem, została jednoznacznie oceniona w opinii psychologicznej.

Sąd Rejonowy słusznie zatem ustalenia faktyczne oparł na wiarygodnych zeznaniach pokrzywdzonej J. R. ze śledztwa jak i z rozprawy, jednocześnie trafnie podnosząc, iż wyjaśnienia oskarżonego B. C., poza częściami korelującymi z pozostałym materiałem dowodowym nie zasługiwały na wiarę. Odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego B. C., Sąd I instancji trafnie wskazał, iż wyjaśnienia te stanowiły jedynie linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej, która zresztą była niekonsekwentna.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd I instancji zasadnie bowiem odrzucił wyjaśnienia B. C. złożone w trakcie przesłuchania w dniu 24 września 2011 roku w części dotyczącej godziny opuszczenia przez niego z J. P. swojego mieszkania, a następnie domu osoby, która miała mu zaoferować pracę. Odmawiając wiary wyjaśnieniom B. C. Sąd I instancji trafnie podniósł, iż wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie pozostawały w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej J. R.. Co więcej, jak trafnie wskazał Sąd meriti, podczas przesłuchania na rozprawie oskarżony przesunął godzinę opuszczenia mieszkania i pobytu u przyszłego pracodawcy, który miał ulec wydłużeniu do dwóch godzin i miał trwać do godziny 22.00. Zatem słusznie Sąd I instancji uznał, iż wyjaśnienia te wykazywały dość istotną rozbieżność co do czasu pobytu B. C. w domu osoby, która miała mu zaoferować pracę, i w związku z tym stanowiły niekonsekwentną linię obrony zmierzającą do wykazania, iż w czasie rozboju dokonywanego na J. R., oskarżony przebywał w zupełnie innym miejscu.

Wbrew zarzutom skarżącego Sąd Rejonowy słusznie również przy czynieniu ustaleń faktycznych, oparł się na zeznaniach świadka A. S. - córki pokrzywdzonej. Wprawdzie A. S. nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, to niemniej jej zeznania częściowo potwierdziły zeznania J. R., w tym zakresie mianowicie, że po uzyskaniu informacji o rozboju dokonanym na jej matce zadzwoniła na należący do niej numer telefonu i wówczas odbyła rozmowę z osobą, która weszła w jego posiadanie w wyniku dokonanego przestępstwa. Nie do zaakceptowania jest pogląd wyrażony przez skarżącego, że A. S. po uzyskaniu wiedzy na temat sprawców rozboju na jej matce, miałaby zasugerować pokrzywdzonej ich wskazanie w toku śledztwa. Po pierwsze brakuje jakichkolwiek dowodów, tę tezę choćby w niewielkim stopniu potwierdzających, a po drugie kwestia początkowego niezidentyfikowania sprawców przez pokrzywdzoną została już wcześniej szczegółowo omówiona.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy słusznie również przy czynieniu ustaleń faktycznych w sprawie oparł się na zeznaniach D. Ł. – lekarza udzielającego pomocy pokrzywdzonej J. R.. Wprawdzie D. Ł. na rozprawie nie pamiętała okoliczności badania pokrzywdzonej i składanych wówczas przez nią oświadczeń, co jest zrozumiałe z uwagi na znaczny upływ czasu, to jednakże co istotne po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną potwierdziła uzyskaną od J. R. informację, że została napadnięta i pobita przez znanych sobie sprawców.

W całokształcie dokonanych ustaleń faktycznych, nie może budzić także zastrzeżeń niepoczynienie w oparciu o zeznania świadka J. J. odmiennych ustaleń faktycznych aniżeli te które zostały poczynione przez Sąd pierwszej instancji. Trafnie bowiem Sąd Rejonowy uznał, iż z uwagi na błędne określenie przez świadka czasu, w jakim oskarżony

miał do niego przyjść z J. P. w celu rozmowy w sprawie pracy, poprzez wskazanie na rok 2012, co nie mogło mieć miejsca z uwagi na stosowanie wobec oskarżonego w tym okresie tymczasowego aresztowania, jak również przy przyjęciu, iż miało to jednak miejsce w 2011 roku, nie pamiętanie daty dziennej wizyty oskarżonego i wskazanie na początek lata lub późną wiosnę, a w początkowej części zeznań umiejscowienie tej wizyty w miesiącach czerwiec/lipiec, podczas gdy czyn popełniony na szkodę J. R. dokonany został ostatniego dnia lata tj. 22 września 2011 roku, to w tej sytuacji zeznania te nie mogły stanowić potwierdzenia linii obrony oskarżonego starającego się wykazać, iż w dniu rozboju popełnionego na szkodę J. R. przebywał w jego domu.

Odnosząc się do kolejnego z podnoszonych przez oskarżonego B. C. zarzutu wskazać należy, iż zbyt daleko idące jest stanowisko, jakoby brak śladów biologicznych pochodzących od pokrzywdzonej J. R. na miejscu zdarzenia wykluczał sprawstwo oskarżonego i przesądzał o jego niewinności, gdyż takie wnioskowanie jest jednostronne, a brak takowych śladów w zestawieniu z opinią biegłego z zakresu medycyny nie przekreśla możliwości doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń w sposób i w okolicznościach zrelacjonowanych w jej zeznaniach.

Również kolejny zarzut skarżącego, tym razem naruszenia art. 45 § 1 kk poprzez zastosowanie obligatoryjnego środka karnego przepadku korzyści majątkowej w kwocie 100 złotych okazał się bezzasadny.

Analiza przepisu art. 45 § 1 kk wskazuje, że zasadą jest, iż w sytuacji w której sprawca osiągnął z popełnienia przestępstwa korzyść majątkową (nawet pośrednio), Sąd zobowiązany jest orzec przepadek tej korzyści lub jej równowartości. Korzyścią majątkową w rozumieniu przepisu art. 45 § 1 kk jest wszelkie przysporzenie w majątku lub zmniejszenie jego pasywów, mające wartość ekonomiczną, czyli możliwą do wyrażenia w pieniądzu.

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, wskazać należy, że przedmiotem czynności wykonawczej rozboju przypisanego zaskarżonym wyrokiem oskarżonemu B. C. były różne przedmioty, w tym telefon komórkowy marki S. o wartości 100 złotych, butelka wódki o nieustalonej wartości a nadto pieniądze w kwocie 200 złotych. Z ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy w oparciu o zebrane w sprawie dowody jednoznacznie wynika, że u oskarżonego po jego zatrzymaniu w dniu 24 września 2011 roku ujawniono 100 złotowy banknot. Nie ulega zatem wątpliwości, że wskazana kwota 100 złotych stanowiła korzyść majątkową uzyskaną przez oskarżonego w wyniku rozboju, dokonanego dwa dni wcześniej na szkodę J. R. w rozumieniu art. 45 § 1 kk i zgodnie z tym przepisem, Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego przepadek powyższej kwoty. Nie sposób natomiast zgodzić się ze stanowiskiem oskarżonego, iż fakt ujawnienia przy nim banknotu 100 złotowego w dniu 24 września 2011 roku, a więc na drugi dzień po zatrzymaniu, wykluczał jego pochodzenie z przestępstwa rozboju na szkodę J. R. tym bardziej, iż przedmiotem przestępstwa rozboju na szkodę pokrzywdzonej były pieniądze w kwocie 200 złotych.

Z kolei dokonując ustaleń faktycznych w zakresie czynu z pkt. II wyroku Sąd Rejonowy słusznie w głównej mierze oparł się na zeznaniach pokrzywdzonego S. K., wyjaśnieniach J. P., który na mocy wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi z dnia 14 lutego 2012 roku w sprawie VI K 1891/11 został skazany za dokonanie rozboju na szkodę S. K., jak również na wyjaśnieniach samego oskarżonego B. C., w części w której przyznał, że używał przemocy wobec tegoż pokrzywdzonego.

Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne w sprawie słusznie oparł na zeznaniach pokrzywdzonego S. K., który wskazywał, iż zaboru telefonu z parapetu dokonał B. C.. Podkreślić należy za Sądem I instancji, iż zeznania pokrzywdzonego wskazujące na sprawstwo B. C., który wedle jego twierdzeń dokonał zaboru telefonu należącego do jego ojca, znajdowały potwierdzenie w wyjaśnieniach J. P. i wzajemnie się uzupełniały. Zeznania pokrzywdzonego i wyjaśnienia J. P. różniły się tylko co do jednej okoliczności, a mianowicie w części dotyczącej miejsca w którym znajdował się zabrany przez B. C. telefon. Pokrzywdzony S. K. wskazywał, iż B. C. zabrał telefon z parapetu. Natomiast J. P. wyjaśnił, iż B. C. zabrał go z kieszeni pokrzywdzonego. W kontekście tej okoliczności słusznie Sąd Rejonowy nie uznał za wiarygodne wyjaśnienia J. P.. Pomijając już fakt, iż takie stwierdzenie J. P. w żaden sposób nie przystaje do wiarygodnych w tym zakresie zeznań S. K. który twierdził, iż oskarżony zabrał telefon z parapetu, to słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że na treść wyjaśnień J. P. w tym zakresie mógł mieć wpływ fakt wcześniejszego przeszukiwania kieszeni pokrzywdzonego dokonanego przez B. C. i formułowane przy tym żądania

wydania telefonu, jak również fakt, iż przedmiotowe zdarzenie miało dynamiczny charakter co również mogło mieć wpływ na dokonanie przez J. P. mylnych spostrzeżeń co do lokalizacji zabranej następnie przez B. C. rzeczy.

W tym kontekście nieuprawnionym jest twierdzenie skarżącego, że zeznania pokrzywdzonego S. K. dezawuuje fakt, iż przesłuchani w charakterze świadków rodzice pokrzywdzonego, obecni w trakcie zdarzenia, nie wskazali na niego jako na sprawcę zaboru telefonu. Pomijając już fakt, iż zeznania S. K. w tym zakresie są zbieżne z wyjaśnieniami J. P., to niewątpliwie na treść zeznań wyżej wymienionych świadków mógł mieć wpływ fakt, iż przedmiotowe zdarzenie miało dynamiczny charakter co mogło mieć wpływ na niedokonanie przez nich spostrzeżeń co do sprawcy zaboru telefonu i miejsca z którego ów przedmiot został zabrany.

Nie sposób również podzielić stanowiska skarżącego, iż skoro pokrzywdzony leżał na podłodze, to nie był w stanie widzieć momentu zaboru telefonu z parapetu. Z faktu bowiem, iż S. K. leżał na podłodze, nie można wywodzić, co sugeruje apelujący, iż nie widział zaboru telefonu, zwłaszcza zaś w sytuacji gdy kradzież została dokonana po tym, jak oskarżony przestał bić pokrzywdzonego.

Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne w sprawie słusznie również oparł na zeznaniach pokrzywdzonego S. K. także co do innej okoliczności, a mianowicie w części w której wskazywał, iż był przez oskarżonego popychany, uderzany po twarzy oraz kopany po tułowiu i całym ciele, jednocześnie trafnie podnosząc, iż wyjaśnienia oskarżonego B. C., poza częścią w której przyznał, że użył przemocy wobec S. K., nie zasługiwały na wiarę. Podkreślić bowiem należy za Sądem I instancji, iż zeznania S. K. w tej części znajdowały potwierdzenie nie tylko w wyjaśnieniach J. P., ale i w zeznaniach świadka T. K.. Odnosząc się jeszcze do zarzutu skarżącego wskazać należy, iż nieuprawnionym jest twierdzenie, że stosowanie przez niego przemocy w postaci uderzania po twarzy i kopania po całym ciele nie mogło mieć miejsca skoro, jak wynika z opinii biegłego lekarza S. K. nie doznał rozstroju zdrowia ani obrażeń ciała. Z faktu bowiem, iż pokrzywdzony nie doznał rozstroju zdrowia ani obrażeń ciała nie można wywodzić, co sugeruje apelujący, że nie był uderzany po twarzy oraz kopany po tułowiu i całym ciele tym bardziej, iż okoliczność ta znajduje potwierdzenie w zeznaniach wskazanych wyżej świadków.

Sąd Rejonowy słusznie zatem ustalenia faktyczne oparł na wiarygodnych zeznaniach pokrzywdzonego S. K. i na korespondujących z nimi wyjaśnieniach J. P. i zeznaniach T. K., jednocześnie trafnie podnosząc, iż wyjaśnienia oskarżonego B. C., poza częścią w której przyznał, że użył przemocy wobec S. K. i częściami korelującymi z pozostałym materiałem dowodowym, nie zasługiwały na wiarę. Odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego Sąd I instancji trafnie wskazał, iż oskarżony co prawda przyznał się do rozboju na szkodę S. K., jednakże w kontekście późniejszych wyjaśnień było to przyznanie dość nieszczere, skoro w rzeczywistości zaprzeczył on stawianemu zarzutowi.

W kontekście powyższego, wbrew stanowisku skarżącego, Sąd I instancji zasadnie odrzucił jego wyjaśnienia w których wskazywał, iż w posiadaniu telefonu miał się znaleźć przypadkowo, zaś pokrzywdzony miał go również bić. Odmawiając wiary wyjaśnieniom B. C. Sąd I instancji trafnie podniósł, iż wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie pozostawały w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego S. K. który zeznał, iż zabór telefonu poprzedziło przeszukanie jego kieszeni oraz żądanie wydania mienia. Co więcej, jak trafnie wskazał Sąd meriti, z zeznań pokrzywdzonego wynikało, że jedynie B. C. używał przemocy w jego mieszkaniu, natomiast oskarżony na rozprawie w dniu 16 maja 2012 roku przyznał, że fakt pobicia go przez pokrzywdzonego nie miał miejsca.

Wbrew zarzutom skarżącego Sąd pierwszej instancji słusznie również odmówił wiary jego wyjaśnieniom i zeznaniom świadka J. P. co do innej okoliczności, a mianowicie w tej części w której wskazywali, iż zostali zatrzymani w drodze powrotnej do mieszkania S. K., ponieważ zamierzali zwrócić mu skradziony telefon. Odmawiając wiary wyjaśnieniom B. C. i zeznaniom J. P. Sąd I instancji trafnie podniósł, iż wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadka w tym zakresie pozostawały w sprzeczności z zeznaniami J. P. złożonymi w trakcie rozprawy w dniu 16 maja 2012 roku w których wskazywał, iż obydwaj szli wówczas do mieszkania B. C., nie zaś do mieszkania S. K..

Konkludując należy stwierdzić, że brak jest argumentów i apelujący ich nie przedstawił, które podważałyby ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy oraz poczynione na podstawie tych dowodów ustalenia faktyczne. Sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, bez wykazania konkretnych uchybień jakich dopuścił się

Sąd meriti w ocenie materiału dowodowego, mogących mieć wpływ na treść wyroku, w świetle przesłanek z art. 7 kpk nie może być uznana za skuteczną.

Sąd pierwszej instancji słusznie również przyjął, że zdarzenie z pkt. I aktu oskarżenia będące przedmiotem rozważań, było nie jak wskazano w zarzucie rozbojem i naruszeniem czynności narządu ciała pokrzywdzonej J. R., lecz rozbojem i jej pobiciem w rozumieniu art. 158 § 1 kk. Trafnie bowiem sąd merytoryczny ustalił, że pokrzywdzona w trakcie zdarzenia najpierw została uderzona od tyłu w głowę, wskutek czego przewróciła się na ziemię, a następnie była kopana i bita, choć niemożliwym było ustalenie który dokładnie z napastników spowodował poszczególne obrażenia. Nie można natomiast kwestionować ustalenia, że oskarżony brał udział w biciu i kopaniu pokrzywdzonej. Kontestowane nie może też być ustalenie, że w wyniku tego zdarzenia J. R. doznała obrażeń skutkujących naruszeniem czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni, niosących bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk. W tej sytuacji w stosunku do oskarżonego B. C., przy podstawie prawnej skazania należało powołać także przepis art. 158 § 1 kk, co słusznie sąd merytoryczny uczynił. Wskazać bowiem należy, iż zakwalifikowanie danego napadu rabunkowego popełnionego przez co najmniej 2 sprawców w zbiegu z art. 158 § 1 kk, uzależnione jest w głównej mierze od jednego czynnika, a mianowicie intensywności stosowanej wobec ofiary przemocy. W omawianym przypadku skutkiem działania oskarżonego, jednego ze sprawców było narażenie pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a zatem w tym wypadku wystąpiła konieczność wprowadzenia do kwalifikacji prawnej czynu art. 158 § 1 kk, przy zastosowaniu konstrukcji z art. 11 § 2 kk.

Odnośnie zaś czynu z pkt. II Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, iż zdarzenie będące przedmiotem rozważań, było rozbojem na osobie S. K. w rozumieniu art. 280 § 1 kk. Trafnie bowiem sąd merytoryczny ustalił, iż oskarżony używał przemocy wobec pokrzywdzonego polegającej na uderzaniu go po twarzy oraz kopaniu po całym ciele w czasie, w którym przeszukiwał jego kieszenie oraz żądał wydania telefonu. Kontestowane nie może też być ustalenie, że w wyniku tego zdarzenia S. K. nie doznał rozstroju zdrowia ani obrażeń ciała i dlatego czyn oskarżonego należało zakwalifikować z art. 280 § 1 kk. Prawidłowo również Sąd Rejonowy sprecyzował opis czynu poprzez przyjecie, iż telefon zabrany przez oskarżonego stanowił własność M. K., gdyż z ustalonego stanu faktycznego wynikało, iż rzecz tę zakupił co prawda S. K., jednakże za pieniądze swego ojca i dla niego.

Nie budzą również żadnych zastrzeżeń oceny dotyczące kwestii winy, bezprawności i społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego B. C..

Na koniec rozważań odnośnie zarzutów oskarżonego należy również zasygnalizować, iż nie ma racji ten skarżący twierdząc, iż Sąd I instancji błędnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, powołał skazanie go innym wyrokiem na karę 600 złotych grzywny. Jak bowiem wynika z załączonych do przedmiotowej sprawy akt XVII W 4430/11 Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, wyrokiem nakazowym z dnia 20 października 2011 roku B. C. został skazany za czyn z art. 86 § 1 kw w zw. z art. 9 § 1 kw na karę 600 złotych grzywny.

Oskarżony zarzucił zaskarżonemu wyrokowi również rażącą niewspółmierność kary w zakresie czynu przypisanego mu w pkt. II wyroku. Zarzut ten również okazał się nie zasadny, a to z powodów o których będzie mowa poniżej przy okazji rozpoznania apelacji obrońcy.

Zarzutem apelacji obrońcy jest zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonych kar jednostkowych jak i kary łącznej. Tak sformułowany zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. Należy bowiem zauważyć, iż zarzut rzekomej rażącej niewspółmierności kary w istocie sprowadził się do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen, można podnieść jedynie wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą. Nie każda bowiem różnica w ocenie wymiaru kary może uzasadniać zarzut rażącej niewspółmierności kary, ale tylko taka, która jest natury zasadniczej, to znaczy jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt. 4 kpk nie można bowiem mówić w sytuacji, gdy tak jak w niniejszej sprawie, Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru w rozumieniu art. 53 kk i następne

kk. Nie można zasadnie dowodzić rażącej niewspółmierności kary także wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego będące wyrazem zasady sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w sposób wnikliwy rozważył istniejące okoliczności wpływające na zaostrzenie represji karnej wobec oskarżonego, a jednocześnie trafnie podkreślił brak istotnych przesłanek łagodzących.

Wbrew stanowisku skarżącego ustalenia sądu pierwszej instancji w zakresie kar jednostkowych wymierzonych oskarżonemu B. C. są trafne. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje te ustalenia. Prawidłowo Sąd pierwszej instancji ustalił, iż po stronie oskarżonego brak istotnych okoliczności łagodzących poza przeproszeniem pokrzywdzonego S. K. . Zważyć również należy, na co słusznie wskazuje Sąd Rejonowy, że taką okolicznością nie może być fakt przyznania się oskarżonego na wcześniejszym etapie postępowania do jednego z zarzucanych czynów skoro przyznanie to nie było konsekwentne, i zostało odwołane. Występuje natomiast szereg okoliczności obciążających, które Sąd I instancji wskazał w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Te okoliczności to stosowanie przemocy wobec pokrzywdzonych w postaci kopania, działanie na szkodę starszej kobiety, a w przypadku jednego z czynów działanie pod wpływem alkoholu. Wreszcie taką okolicznością było działanie w warunkach powrotu do przestępstwa i uprzednia karalność w tym za przestępstwa z art. 280 § 1 kk. W ocenie Sądu Okręgowego kary wymierzone oskarżonemu są karami surowymi. Jednakże nie są to kary rażąco niewspółmierne w konfrontacji z ustaleniami Sądu pierwszej instancji obciążającymi oskarżonego. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt. 4 kpk można mówić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw z art. 53 kk. Kara rażąco niewspółmierna to kara, która w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Pojęcie "rażącej niewspółmierności" zostało sprecyzowane w praktyce jako różnica "wyraźna", "bijąca w oczy" czy "oślepiająca". A zatem jak trafnie podnosi się w orzecznictwie, zmiana kary w instancji odwoławczej nie może następować w każdym wypadku, w którym jest możliwa wedle własnej oceny sądu odwoławczego, lecz wtedy tylko, gdy kara orzeczona nie daje się zaakceptować z powodu różnicy pomiędzy nią a karą sprawiedliwą, różnicy o randze zasadniczej, rażącej, a więc nie w razie różnicy niewielkiej, nieznaczącej. Sąd Okręgowy przyjmuje domniemanie słuszności wyroku Sądu I instancji w zakresie wymiaru kary, a odmawia mu swej aprobaty jedynie w razie stwierdzenia, że wyrok ten w zakresie kary jest lub może być niesprawiedliwy. Powyższa sytuacja nie ma miejsca w odniesieniu do kar jednostkowych wymierzonych oskarżonemu B. C.. Brak jakichkolwiek podstaw do oceny, że kary wymierzone oskarżonemu są niesprawiedliwe. Kary pozbawienia wolności uwzględniają społeczną szkodliwość czynów przypisanych oskarżonemu oraz korzyści jakie osiągnął oraz zamierzał osiągnąć z popełnianych przestępstw. W rzeczywistości kary jednostkowe wymierzone oskarżonemu w pkt. I i II zaskarżonego wyroku są wyważone i na pewno nie cechują się rażącą surowością. Argumenty przywoływane przez skarżącego, a mianowicie nie wzięcie pod uwagę innych rzekomych okoliczności łagodzących, nie są w stanie zrównoważyć tych, które Sąd I instancji uwypuklił na karcie 21 -22 uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego również wymierzona oskarżonemu kara łączna w rozmiarze 4 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, jest karą sprawiedliwą. Wypada zaznaczyć, że łączeniu podlegały kary jednostkowe pozbawienia wolności w wysokości odpowiednio: 3 lat i 8 miesięcy (pkt. I wyroku) i 3 lat (pkt. II wyroku), tak więc granice kary łącznej wynosiły od 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności do 6 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzając oskarżonemu karę łączną przy zastosowaniu zasady asperacji, Sąd Rejonowy kierował się dyrektywami określonymi w art. 85 kk. O ile w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki do uznania, że wymierzona skazanemu przez Sąd I instancji kara łączna pozbawienia wolności jest stosunkowo surowa to, zdaniem Sądu Okręgowego, nie ma podstaw by przyjąć, iż kara ta jest surowa w stopniu rażącym. Jak już była o tym mowa wyżej - wymiaru kary łącznej dokonuje się w granicach wyznaczanych przez najsurowszą z kar orzeczonych oraz sumę kar. W tych granicach, uzupełnionych o granice danego rodzaju kary oraz szczególną regulację zawartą w art. 86 § 1 kk, Sąd ma możliwość swobodnego wyboru wysokości kary łącznej, w ramach wyznaczanych przez dyrektywy i zasady wymiaru kary i środków karnych. Za wyjątkiem więc sytuacji, gdy kara jest w sposób oczywisty niewspółmiernie surowa, nie można postawić sądowi zarzutu, że w sposób nienależyty rozważał okoliczności wpływające na tenże wymiar i przemawiające za takim, a nie innym jej ukształtowaniem.

Wbrew stanowisku skarżącego, nie było przy tym podstaw do zastosowania wobec oskarżonego B. C. zasady pełnej absorpcji. Byłoby to możliwe zasadniczo wtedy, gdyby orzeczone za te czyny kary były minimalne w tym sensie, że nie mogłyby specjalnie rzutować na ostateczny wymiar kary łącznej. Tymczasem trafnie zauważył Sąd Rejonowy, jak już o tym była mowa wcześniej, że każdy z czynów popełnionych przez B. C. niesie za sobą spory ładunek społecznej szkodliwości. Sąd Rejonowy nie utracił także z pola widzenia, że oba z czynów, za które wymierzono kwestionowaną przez skarżącego karę łączną, popełnione zostały w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 kk, i już ten sam fakt wyklucza możliwość zastosowania w przypadku oskarżonego zasady pełnej absorpcji.

Nie można przy tym tracić z pola widzenia także tego, że przepisy określające zasady orzekania kary łącznej nie mają kategorycznej wymowy w kwestii nakazu kierowania się wyłącznie dyrektywą pełnej absorpcji w odniesieniu do każdego oskarżonego. Skoro więc z tychże przepisów nie wynikał obowiązek kształtowania wymiaru kary łącznej przy zastosowaniu tylko jednej dyrektywy, najbardziej korzystnej dla oskarżonego to fakt, iż sąd meriti posłużył się metodą asperacji nie może stanowić podstawy do kwestionowania przedmiotowego rozstrzygnięcia. Instytucja kary łącznej nie jest przecież pomyślana jako premia dla przestępcy popełniającego większą liczbę przestępstw. Trafnie Sąd Rejonowy rozważył, że przeciwko zastosowaniu wobec oskarżonego zasady pełnej absorpcji, przemawia przede wszystkim dotychczasowa jego linia życiowa oraz konieczność, aby kara została ukształtowana zgodnie z dyrektywami określonymi w art. 53 kk. Nie powielając w tym zakresie zasługujących na pełną aprobatę rozważań Sądu I instancji należy tylko wyrazić pogląd, iż nadmierne łagodzenie represji karnej wobec oskarżonego byłoby niecelowe głównie ze względu na uprzednią wielokrotność przestępczych zachowań B. C..

Zastosowanie zasady pełnej absorpcji - jak chce tego skarżący - spowodowałoby w istocie darowanie skazanemu poza najsurowszą, kary wymierzonej za drugie z popełnionych przezeń przestępstw, co w żaden sposób nie daje się aprobować, chociaż teoretycznie rzecz biorąc całkowitą absorpcję można zastosować wtedy, gdy wszystkie czyny wykazują bardzo bliską więź podmiotową i przedmiotową. Faktem jest bowiem, że przestępstwa zostały popełnione przez oskarżonego w krótkim odstępie czasu i skierowane były przeciw mieniu. Ze względu jednakże na rozważane powyżej okoliczności dotyczące postawy oskarżonego, argument ten nie może być w żadnym stopniu decydujący dla zastosowania wobec niego szczególnego i w istocie wyjątkowego dobrodziejstwa w postaci zasady pełnej absorpcji pozostałej kary przez karę przewidującą najdłuższy okres izolacji. Konstatacja ta znajduje potwierdzenie chociażby w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 15 maja 2008 r. (II AKa 98/08, KZS 2009 r., Nr 12, poz. 47), który wprost stwierdził, iż "priorytetową zasadą kary łącznej powinna być zasada asperacji, natomiast kara łączna, orzeczona na zasadzie absorpcji lub kumulacji - wyjątkiem". Żaden automatyzm w wymiarze kary nie może zasługiwać na aprobatę, gdyż zasada kumulacji byłaby wyrazem formy odpłaty, zaś zasada absorpcji wyrazem formy nagrody. Zwartość czasowa i rodzajowa przypisanych oskarżonemu czynów nie zobowiązuje Sądu orzekającego do stosowania zasady absorpcji, lecz jedynie daje podstawę do rozważań w ramach sędziowskiego uznania, czy oskarżony zasługuje na takie nowe ukształtowanie kary, które uwzględnia tę okoliczności.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w stosunku do B. C., uznając wniesione apelacje za oczywiście bezzasadne.

Na podstawie § 14 ust. 2 pkt. 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm), Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata B. G. kwotę 516,60 złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed sądem drugiej instancji.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk, podzielając stanowisko sądu pierwszej instancji co do skromnych możliwości płatniczych oskarżonego B. C., zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

Z tych też wszystkich powodów Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.